



KOMENTARZ

Zwiększenie dostaw ciężkiego sprzętu wojskowego dla Ukrainy

Artur Kacprzyk

20 stycznia br. w amerykańskiej bazie lotniczej w Ramstein w Niemczech odbyło się ósme spotkanie grupy kontaktowej ds. wsparcia obronnego Ukrainy. Wiele z uczestniczących w nim państw zapowiedziało istotne zwiększenie dostaw sprzętu i amunicji, zwłaszcza cięższego uzbrojenia. Nie udało się jednak dojść do porozumienia w sprawie przekazania Ukrainie większej liczby czołgów zachodniej produkcji. Trwa oczekiwanie na decyzję Niemiec w sprawie przekazania czołgów Leopard 2.

Czym jest grupa kontaktowa i czemu było poświęcone jej ostatnie spotkanie?

Grupa kontaktowa, której przewodzą USA, spotyka się od kwietnia 2022 r., by koordynować pomoc dla Ukrainy w postaci sprzętu wojskowego i amunicji oraz wsparcia logistycznego i szkoleniowego. W jej ostatnim spotkaniu uczestniczyły 54 państwa, a towarzyszyły mu apele o przyspieszenie dostaw broni i organizacji szkoleń, szczególnie w świetle przygotowań Rosji do wiosennej ofensywy. Oprócz Ukrainy apelowały o to m.in. USA, które niezmiennie zapewniają temu państwu największe wsparcie – dzień przed spotkaniem ogłosiły kolejny pakiet pomocy, wart ok. 2,5 mld dol., a 2 tygodnie wcześniej pakiet o wartości ponad 3 mld. Dzień przed spotkaniem dalsze wspieranie Ukrainy w wyzwaniu przez nią całego terytorium zapowiedziały Czechy, Dania, Estonia, Holandia, Litwa, Łotwa, Polska, Słowacja i Wielka Brytania.

Szczególną uwagę poświęcono w Ramstein cięższemu uzbrojeniu zachodniej produkcji, ponieważ już przekazano Ukrainie znaczną część sprzętu poradzieckiego, który posiadały państwa europejskie, a z czasem narastać będą problemy z dostępnością części zamiennych i amunicji. Na zmiany w zakresie dostaw wpłynąć mogło również

zmniejszenie obaw niektórych państw o eskalację ze strony Rosji w postaci ataku na NATO lub [użycia broni masowego rażenia](#), ponieważ nie doszło do niej mimo kolejnych ukraińskich sukcesów i wzrostu zachodniej pomocy wojskowej.

Co obejmą nowe dostawy ciężkiego sprzętu dla Ukrainy?

Ukraina po raz pierwszy otrzyma zachodnie bojowe wozy piechoty (BWP). USA prześlą łącznie 109 wozów Bradley, Niemcy 40 pojazdów Marder, a Szwecja 50 CV90. Francja odda zaś (przypuszczalnie kilkadziesiąt) opancerzonych wozów rozpoznawczych AMX-10RC z armatą czołgową. Na Ukrainę trafią też pierwsze zachodnie czołgi – 14 brytyjskich Challenger 2. Polska ma zaś wysłać kolejne poradzieckie czołgi rodziny T-72 (do tej pory oddała ich co najmniej 260) i wozy BWP-1, prawdopodobnie odpowiednio ok. 40 i 100 tych pojazdów. Nowa transza transporterów opancerzonych obejmie zaś gąsienicowe pojazdy amerykańskie (100) i z Wielkiej Brytanii, a także kołowe z Kanady (200) i USA (90).

Zapowiedziano dalsze wsparcie sił artyleryjskich i obrony powietrznej Ukrainy. Dostanie ona blisko 100 haubic samobieżnych od Danii, Szwecji, USA i Wielkiej Brytanii,

a także kilkadziesiąt ciągnionych od Estonii i USA. Do zapowiedzianych przez USA i Niemcy dostaw systemu obrony powietrznej Patriot dołączy Holandia (łącznie 2–3 baterie), a porównywalny SAMP/T wyślą Włochy i Francja. Niemcy prześlą kolejny z 4 zapowiedzianych systemów krótszego zasięgu IRIS-T, a Kanada zakupi dla Ukrainy podobny system NASAMS (w dodatku do 8 zadeklarowanych wcześniej przez USA). Amerykanie dostarczają również kolejne 8 systemów Avenger (w sumie 12), Niemcy wyślą 7 samobieżnych działek przeciwlotniczych Gepard (w sumie 37), a Polska i Litwa – armaty przeciwlotnicze.

Dlaczego dyskusja o dostawach czołgów skupia się na Leopardach?

24 stycznia br. nowy niemiecki minister obrony Boris Pistorius powtórzył to, o czym mówił po spotkaniu w Ramstein – że Niemcy jeszcze nie podjęły ostatecznej decyzji w sprawie przekazania Ukrainie czołgów Leopard 2. Są to czołgi najczęściej używane przez państwa UE i europejskich członków NATO (szacuje się, że kilkanaście krajów ma w sumie ok. 2 tys. tych pojazdów, choć nie jest jasne, ile z nich jest sprawnych). Niemieckie siły zbrojne dysponują ok. 300–350 Leopardami 2, a firmy zbrojeniowe co najmniej kilkudziesięcioma. Utrzymanie sprawności Leopardów wymaga części zamiennych z Niemiec, a reeksport tych czołgów – zgody niemieckiego rządu. Wystąpiła o nią Polska, o czym poinformowała 24 stycznia. Chce przekazać Ukrainie 14 Leopardów i wzywa do utworzenia szerszej grupy dostawców, najlepiej z udziałem Niemiec. Gotowość przystąpienia do niej publicznie wyraziła Finlandia, a współfinansowania dostaw – Holandia.

Inną opcją mogłoby być dostarczenie czołgów Abrams przez USA (posiadają ok. 6 tys. tych pojazdów). Administracja Joe Bidena argumentuje jednak, że wprowadzenie do służby i utrzymanie Abramsów będzie dla Ukrainy trudniejsze, m.in. ze względu na większe zużycie paliwa. USA wolą więc wykorzystać środki, które na pomoc Ukrainie przyznał Kongres, na inne wsparcie dla ukraińskiego wojska. Może to wynikać z przekonania, że uzyskanie kolejnych funduszy będzie trudne w obliczu sporów o podniesienie limitu zadłużenia USA. Apele w sprawie Leopardów wpisują się też w [dążenie USA](#) do przejęcia przez sojuszników większej odpowiedzialności za bezpieczeństwo Europy.

Jak Niemcy uzasadniają opór przed przekazaniem Leopardów?

Mimo apeli USA i innych sojuszników Niemcy argumentują, że muszą jeszcze rozważyć kwestię Leopardów, ponieważ ich

dostarczenie Ukrainie nie ma wystarczającego poparcia międzynarodowego. 22 stycznia minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock (Zieloni) powiedziała, że Niemcy nie będą blokować oddania Leopardów przez inne państwa. Nie potwierdził tego jednak 24 stycznia minister Pistorius (SPD), a decyzja w tej sprawie należy do kanclerza Olafa Scholza (SPD).

Scholz wielokrotnie sugerował, że przekazanie czołgów Ukrainie może sprowokować Rosję do konfliktu z NATO. Byłoby to jednak dla niej niezwykle ryzykowne. Rosja grozi [bronią jądrową](#), przede wszystkim w celu odstraszenia NATO od włączenia się w wojnę. Nie zdecydowała się ponadto na eskalację przeciw Sojuszowi po dostarczeniu poradzieckich czołgów przez Polskę i inne państwa ani po ostatniej zapowiedzi dostaw brytyjskich Challengerów. Niezrozumiałe było także uzależnianie przez Scholza (przed spotkaniem w Ramstein) dostaw Leopardów od wysłania przez USA Abramsów. Na opór Scholza mogą wpływać apele niektórych członków jego partii o gotowość do rozmów pokojowych z Rosją i o wstrzymanie się w dostawach broni dla Ukrainy. Postawę tę przejawia też znaczna część elektoratu SPD.

Jakie jest praktyczne i polityczne znaczenie podjętych decyzji?

Mimo braku decyzji o przekazaniu Leopardów wsparcie sprzętowe zapowiedziane na początku 2023 r. znacznie pomoże Ukrainie w odpieraniu rosyjskich ataków. Być może pozwoli też na ograniczone kontrofensywy, ale nie wystarczy do wyzwolenia całości jej terytorium (w grudniu ub.r. Ukraina oceniała, że do odbicia ziem utraconych w 2022 r. potrzebuje dodatkowych 300 czołgów, 600–700 BWP i 500 haubic). Ostatnie zapowiedzi powinny zatem oznaczać początek szerszego procesu [przebrojenia sił zbrojnych Ukrainy](#) na cięższy sprzęt produkcji zachodniej.

Choć Niemcy prawdopodobnie zgodzą się na dostarczenie Leopardów przez inne państwa, dotychczasowy opór przed ich przekazaniem fundamentalnie podważył już niemiecką wiarygodność, przestaniając inne wysiłki tego kraju na rzecz Ukrainy. Niepotrzebnie przedłuża wojnę, ułatwiając Rosji jej prowadzenie i stwarzając wrażenie, że zachodnia pomoc dla Ukrainy może z czasem osłabnąć. Niespójność niemieckiej argumentacji sugeruje wręcz, że realnym powodem opieszałości jest chęć zachowania możliwie dużego pola manewru dla przyszłego odbudowania relacji z Rosją. Dalsze wstrzymywanie wysłania przez Niemcy własnych czołgów i aprobaty przekazania ich przez innych tylko pogorszy sytuację Ukrainy i uniemożliwi budowę wizerunku Niemiec jako wiarygodnego sojusznika.